

dr hab. Joanna Kamper-Warejko, prof. UMK
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu
Instytut Językoznawstwa
Katedra Języka Polskiego

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Patrycji Saniewskiej-Guzowskiej *Warsztaty terapii zajęciowej w językowym obrazie świata osób z niepełnosprawnością intelektualną*
(napisanej pod kierunkiem dr hab. Beaty Kuryłowicz, prof. UwB)**

Recenzowana praca doktorska mgr Patrycji Saniewskiej-Guzowskiej liczy 259 stron. Składa się z trzech części (s. 10-194) oraz *Wstępu* (s. 4-9), *Zakończenia* (s. 195-205) i imponującej (bo liczącej, wraz z aktami prawnymi i źródłami internetowymi, około 400 pozycji) *Bibliografii* (s. 208-237). Do pracy dołączono spis rycin, ankiet, streszczenie w języku angielskim i formularze ankietowe.

W pierwszej części (niezbyt zręcznie zatytułowanej *Stan badań*) Autorka wprowadza czytelnika w świat warsztatów terapii zajęciowej i niepełnosprawności intelektualnej. Poświęca tym zagadnieniom dwa rozdziały. W pierwszym definiuje WTZ, opisuje historię, prawne podstawy ich funkcjonowania, organizację placówek oraz profil uczestnika, cele i typy terapii zajęciowej, a także krótko przybliża rozwiązania, w tym potencjał WTZ-ów, które sprzyjają podmiotowemu traktowaniu osób niepełnosprawnych (s. 10-27). W rozdziale drugim (28-46) przywołuje definicje, wybrane podstawy diagnozy osób z niepełnosprawnością intelektualną, przedstawia heterogeniczny obraz niepełnosprawności oraz jej modele, tu też – w oparciu o wybraną literaturę – krótko prezentuje opis języka osób z niepełnosprawnością intelektualną. To ważny poznawczo, teoretyczny i porządkujący fragment pracy, który poświadcza też duże odczytanie Autorki i znajomość tematu.

Część druga (s. 47-65) poświęcona jest metodologii i pokrótce przybliżeniu interdyscyplinarnych podstaw rozważań. Tu – w trzecim rozdziale pracy – Patrycja Saniewska-Guzowska wymienia inspiracje metodologiczne, poczynając od etnografów, przez etnolingwistów, kończąc na koncepcji językowego obrazu świata, przekonująco uzasadnia – za kognitywistami – zasadność podjęcia badań. Przyjmuje bowiem, że w opisie języka uwzględnia się „ściśły związek z człowiekiem jako istotą zdeterminowaną biologicznie, fizjologicznie i psychologicznie” (s. 52-53 za Muszyńskim). Trzeba podkreślić, że dokonała tu Autorka

trafnego wyboru literatury przedmiotu. W kontekście podjętego tematu zasadne jest bowiem przywołanie prac i myśli ukazujących wzajemne relacje języka, myślenia, zachowania człowieka z rzeczywistością pozajęzykową (m.in. Bartmińskiego, Grabiasa, Tabakowskiej, Sapira i Whorfa i wielu innych por. s. 49, 51, 53 – tu np. teorie z zakresu językoznawstwa kognitywnego). Takie podejście pozwala Autorce na badanie znaczeń „które kryją się w umysłach użytkowników języka” (s. 52 za Langackerem), w tym wypadku osób z niepełnosprawnością intelektualną. Ich język – do tej pory pomijany w badaniach lingwistycznych (por. s. 4) – traktuje Doktorantka jako rodzaj biolektu, „dla którego powstania prymarne znaczenie mają właściwości biologiczne osób, które się nim posługują” (s. 5). Jak czytamy we *Wstępie*, Patrycji Saniewskiej-Guzowskiej – czynnemu terapeutcie zajęciowemu – w podjęciu badań przyświecały też ważne cele społeczne i obecny współcześnie klimat inkluzji. Pracą tą chciała przywrócić uczestnikom warsztatów „głos, którego dotychczas nie słyszano” (s. 5, por. też s. 9) i wypełnić lukę w wiedzy o osobach z niepełnosprawnością intelektualną, uzupełniając przy okazji „przekrój języka polskiego, którego są użytkownikami.” (s. 5). W tym celu, nawiązując do etnolingwistyki, językoznawstwa kognitywnego, a także nieodzownych ze względu na podjęty temat *disability studies*, sięga po koncepcję *językowego obrazu świata*, który za Bartmińskim (1990) definiuje jako „zawartą w języku interpretację rzeczywistości, którą można ująć w postaci zespołu sądów o świecie” (s. 54). Sądy te mogą być utrwalone między innymi w słownictwie, które staje się dla Autorki w pracy punktem wyjścia do rekonstrukcji obrazu tytułowych WTZ-ów. Studium ukierunkowane jest też jednak socjolingwistycznie, bo – jak podaje Doktorantka za Dorotą Krzemińską – można w tym wypadku mówić o *językowym kodzie ograniczonym*, charakterystycznym dla wybranej grupy dorosłych osób z niepełnosprawnością intelektualną (s. 45).

Badania języka tej grupy osób, zapewne z powodu trudności przedmiotowych, jak i podmiotowych, nie należą do częstych. Są prowadzone na ogół w nurcie psychologicznym, pedagogicznym lub logopedycznym i nastawione głównie na diagnozę oraz terapię (por. s. 43-44). Fakt ten nie może dziwić z powodu licznych trudności spowodowanych deficytami spotykanymi u osób z niepełnosprawnościami, których Doktorantka ma świadomość i o których wspomina w pracy (s. 30, 44). Już w tym zakresie podjęte zadanie, nie tylko metodologicznie, na pewno nie należało do łatwych. W trzydziestoosobowej grupie badawczej znalazły się osoby z umiarkowanym i znacznym stopniem niepełnosprawności intelektualnej, co – w kontekście wspomnianych deficytów, szczególnie w sferze intelektualnej i komunikacyjnej (por. s. 30-31) – wydaje się ważnym czynnikiem mogącym wpłynąć na wynik badania. Autorka na s. 61 krótko tłumaczy się z pominięcia tego kryterium, za jedyny

wyznacznik kwalifikacji przyjmując uczestnictwo w warsztatach, nie wyjaśnia jednak szerzej co oznaczają „minimalne możliwości komunikacyjne” (s. 61), które uznała za wystarczające do udziału w badaniu. Może porównanie odpowiedzi uzyskanych od dwóch grup osób – z umiarkowanym i znacznym stopniem niepełnosprawności intelektualnej – ukazałoby różnice w obrazie świata omawianego fragmentu ich rzeczywistości?

W rozdziale drugim części drugiej (czwartym rozdziale pracy, s. 60-65) znajdujemy charakterystykę grupy badawczej, opis przebiegu i zakresu badań. W tym miejscu wspomnę o wątpliwościach związanych z przebiegiem badań w kontekście informacji uzyskanych na podstawie wcześniejszych publikacji Autorki, które stały się podstawą wybranych podrozdziałów w części trzeciej (por. s. 68, 89, 97, 130, 141, 152). Jak czytamy na s. 61 badania prowadzono pięć lat, od października 2017 do października 2022 roku. Część materiału – o którym Autorka pisze jako o opisywanych *wynikach badań* (s. 62) – włączonego do pracy została jednak opublikowana już w 2017 (por. Saniewska 2017a, b, c i d), a nawet w 2016 roku (por. Saniewska 2016a i b). Czy grupa badawcza była inna? Z lektury wybranych artykułów (Saniewska 2016a i b; zdziwiło mnie też bezpośrednie przeniesienie treści tych prac do dysertacji, por. s. 97, 100-103, 152-157; ponadto z 17 opisywanych obrazów – tworzących pewną całość opisywanego językowego obrazu świata – aż osiem stało się podstawą wydanych już szkiców, co jednak obniża wartość nowatorską pracy) wynika, że jest ona analogiczna (ta sama?). Nie znajdujemy jednak w tekście pracy lub przypisach żadnego wyjaśnienia, które uspołniłoby wywód przedstawiony w monografii i artykułach lub po prostu rozwiąło wątpliwości.

Zgodnie z tytułem pracy podjęto w niej próbę rekonstrukcji „fragmentów rzeczywistości warsztatów terapii zajęciowej (WTZ)” (s. 5) w oparciu o materiał językowy zebrany od uczestniczących w nich osób z niepełnosprawnością intelektualną. Opis tych prób znajdujemy w trzeciej części dysertacji, na którą składają się cztery – w tym dwa rozbudowane – rozdziały poświęcone omówieniu poszczególnych wycinków świata WTZ-ów (sześć podrozdziałów poświęconych głównie rekonstrukcji obrazów pracowników warsztatów – m.in. terapeuty zajęciowego, fizjoterapeuty, psychologa, logopedy, ale też ciekawej hortiterapii) i ich uczestników (dziewięć fragmentów poświęconych, oprócz obrazu uczestnika, różnym aspektom jego życia, np. zdrowiu, chorobie, diecie, płci, przyjaźni i in.). Pozostałe dwa rozdziały (o wulgaryzacji języka i jakości życia) uzupełniają obraz uczestnika WTZ-ów. Wyzyskała tu Autorka szczegółowo dane zebrane w 16 ankietach, uzupełniając je na ogół właściwym opisem leksykograficznym, etymologicznym i statystycznym (niektóre zacytowane wypowiedzi zadziwiają, por. s. 71 – czy tak odpowiadali ankietowani?), wzbogacając go

wykresami porządkującymi i ułatwiającymi lekturę. Czasami omawia ponadto fakty językowe w powiązaniu z przemianami zauważalnymi w rzeczywistości pozajęzykowej (por. np. 5.2., 5.3.; też o ich frekwencji w języku, por. dane z NKJP, np. s. 69, 83, 91), co odpowiada założeniom przyjętym w rozdziale teoretycznym. Niestety w dalszej części pracy mamy tych powiązań znacznie mniej, na ogół ogranicza się tam Autorka do wyliczenia zebranych leksemów i ich skategoryzowania. W tej części pracy (rozd. 6-8) zabrakło mi odniesień do pojęć i literatury omówionej w „Metodologii”. Co prawda Autorka powołuje się tu na definicje słownikowe niektórych wyrażen, nacechowanie, rzadziej na ich funkcje, często jednak formułuje wnioski zbyt ogólnie lub na wyrost, np. „Negatywne emocje i uczucia są nieodłącznym elementem życia i doświadczania relacji międzyludzkich. Przedstawione tu wypowiedzi pokazują, że uczestnicy odczuwają całe ich spektrum (...). Zebrany materiał pokazuje, że obraz jakości życia osób z niepełnosprawnością intelektualną nie odbiega od jakości życia osób pełnosprawnych [jaka ona jest? - JKW], co przeczy społecznemu wyobrażeniu o nich jako o osobach „niezadowolonych”, „smutnych” czy „biednych” [wyniki badań to potwierdzające? - JKW] (s. 194). Na podkreślenie zasługuje osadzenie badań własnych w szerszym kontekście. Takie ciekawe zestawienie pojawia się w rekonstrukcji obrazu logopedy (s. 89-96). Wykorzystano tu analogiczne badania Zbigniewa Tarkowskiego prowadzone między innymi w zawodowym środowisku logopedów, dzięki czemu opis wyników udało się przedstawić i ocenić na szerszym tle. Ich porównanie ukazało zaskakująco liczne podobieństwa w obrazie świata osób z niepełnosprawnością intelektualną i uczestnikami badania Tarkowskiego. Do „powszechnego” obrazu świata (Adelman i in. 2012) odwołuje się też Autorka w podsumowaniu rekonstrukcji obrazu przyjaciela (6.4., s. 121). W dwóch kolejnych podrozdziałach (6.5. i 6.6.) przedstawiono wyniki ankiet przeprowadzonych kolejno wśród ankietowanych mężczyzn (obraz kobiety) i kobiet (obraz mężczyzny). Wydaje się, że poszerzenie tych badań o pominięte grupy okazałoby się cenne i korzystne dla prowadzonego wywodu. Ujawniłyby się wówczas zapewne różnice i podobieństwa w postrzeganiu mężczyzn i kobiet, a takie spostrzeżenia byłyby ciekawe na przykład w kontekście pytania 10. („O czym marzą kobiety/ mężczyźni?”, por. s 126, 133) oraz 12. i 13. (pyt. o zajęcia kobiet/ mężczyzn, por. ich wspólny opis w przypadku kobiet na s. 127 i uszczegółowiony mężczyzn na s. 134-5 – tu brak danych procentowych).

Każda praca, nawet dobra, nie jest wolna od błędów. W trakcie lektury zrodziły się też pewne wątpliwości. Od uwag ogólnych przejdę więc do szczegółowych. Ich porządek odpowiada mniej więcej kolejności fragmentów występujących w pracy. Najwięcej dotyczy części trzeciej, analitycznej.

1. W rozdziale 2. – na s. 34 w opisie ryciny 4. zastanawia konstatacja sformułowana w drugim zdaniu – czy to widać w podanej tabeli? Dlaczego *niepełnosprawność umysłowa* (s. 35) jest dla Autorki określeniem „o nacechowanym wydźwięku”? (por. *umysłowy* w WSJP: ‘związany z umysłem - ogółem zdolności człowieka do myślenia’); podobne wątpliwości można by mieć przy sklasyfikowaniu niektórych terminów opisujących osoby niepełnosprawne i niepełnosprawność (s. 39, niejasne jest już określenie w nagłówku – *prawidłowy*, w jakim znaczeniu pojawia się tu ten przymiotnik? Czy rzeczowniki wskazane jako *etykietyzujące* np. *niesprawność*, *deficyt*, *wada* – biorąc pod uwagę rozwój języka, ich znaczenia i zmiany znaczeń (o czym Autorka pisała na s. 29) – nie są podobne do umieszczonych w prawej kolumnie? Wreszcie *ociemniały* funkcjonuje np. jako termin oznaczający czas pojawienia się dysfunkcji, a dla *głuchoniemego* trudno znaleźć „*prawidłowy*” termin); Co oznacza sformułowanie na s.38: *ujmuje ją [osobę] bez deficytu semantycznego?*

W odniesieniu do analitycznej części pracy, chciałabym zwrócić uwagę na kilka ważnych i mniej istotnych kwestii oraz przedstawić moje wątpliwości:

1. W Aneksie zabrakło ankiety dotyczącej obrazu warsztatów (por. 5.1., s. 66-68). Nie wiemy więc jakie pytania były zadane uczestnikom, nie podano też wartości procentowych poszczególnych odpowiedzi, które ukazałyby ich skalę. Zmniejsza to obiektywną wartość podanych sądów, np. „uczestnicy mówią o WTZ-ach z sympatią” (s. 66; jeszcze taki drobiazg – dlaczego „żółte ściany” i „schody w środku” są zaliczone do elementów zewnętrznych, a np. „korytarz” do wewnętrznych?, s. 67).
2. W kilku ankietach (s. 243, 246) pojawia się bogaty zestaw cech (ponad 40) czasem rozbudowanych wyrażen (s. 247) spośród których, jak pisze Autorka na s. 72 „ankietowani mogli wybrać” te, które charakteryzują opisywaną osobę lub zjawisko. Biorąc pod uwagę możliwe deficyty poznawcze respondentów (też m.in. rozumienie podanych leksemów i zwrotów) oraz konieczność skupienia uwagi na tak długim tekście, nasuwa się pytanie – jak ankietowani *wybierali* te odpowiedzi? W tym kontekście nie do końca jasna jest też rycina 8. (s. 73) – czy w kolumnie trzeciej są cechy wybrane ze zbioru i podane przez ankietowanych, czy tylko przywołane te zawarte w ankiecie? Cechy w pierwszej i trzeciej kolumnie się też powtarzają. Co oznacza więc „cecha wymieniana samodzielnie”? To rzutuje na podane dalej (s. 74) wnioski: „Za znaczące należy uznać to, że respondenci samodzielnie nie wskazali określeń: wiążących się z postawą intelektualną i przygotowaniem do pracy („profesjonalny”, „wykształcony”, „specjalista”) (...)” itp. Wybrali jednak inne (są w

kolumnie 1.), np. „zaangażowany”, „pomysłowy”, do drugiej podanej przez Autorkę grupy „istotnych z pedagogicznego punktu widzenia” można by zaliczyć „odpowiedzialny”, „cierpliwy”, a do trzeciej np. „pracowity”.

Drobne pytanie do ryciny 18. – czy podana 100% frekwencja użycia oznacza, że ankietowani podali/ wskazali wszystkie cechy?

3. Wydaje się więc, że czasami Autorka zbyt pobieżnie formułuje wnioski, np. na s. 80 wskazano, że dla 53% ankietowanych staż pracy nie jest istotny, podczas, gdy ilustrujące ten sąd odpowiedzi wyraźnie kojarzą się właśnie ze stażem („doświadczenie” – np. WSJP tak definiuje jedno – najbliższe tu – ze znaczeń tego rzeczownika: ‘umiejętność i wiedza zdobyte dzięki długiej pracy lub uczestniczeniu w różnych wydarzeniach’; „praktyka...”; wiąże się to z pytaniem o rozumienie podanych w ankietach pojęć, takich jak np. *staż pracy*; *jakość życia* s. 164; wieloznaczna *dostępność informacji* – tu odpowiedzi dotyczą *rozumienia* – dlaczego? s. 178); czy podane przez respondentów zwroty „rozluźnia plecy”, pomaga, gdy „coś boli” (s. 79) nie wiążą się z odczuciami, o których wspomina się na s. 82? Na s. 89 w podsumowaniu obrazu psychologa wyłaniającego się z wypowiedzi ankietowanych znajdujemy stwierdzenie, że „nie jest on specjalistą”, czemu zdają się przeczyć podane wcześniej odpowiedzi („diagnozowanie” 20% s. 84, „ma kursy i szkolenia” 40%, s. 86). Z kolei na s. 102 w podsumowaniu pojawiają się odpowiedzi (zapisy w cudzysłowie: „ogrody są potrzebne dla zdrowia”, „poprawy nastroju”, „do oglądania” itp.), których nie znajdujemy wśród podanych wcześniej przykładów ani na rycinie. Z lektury fragmentu dotyczącego obrazu kobiety (6.5.) wyłania się też nieco inny jej wizerunek niż sugeruje Autorka na s. 123: „Wyobrażenie kobiety opiera się w zdecydowanej większości na wyglądzie (...)”. Już dalsza część tego zdania zdaje się temu przeczyć. Zliczając podane procenty, większa grupa ankietowanych wskazuje określenia przymiotów osobowych niż związanych z wyglądem (95% do 67%). Poniżej też przywołano dość licznie reprezentowane w materiale leksemie odnoszące się zarówno do osobowości, usposobienia, zachowania czy umiejętności. Być może powyższy sąd był skrótem myślowym (niewykluczone, że w całym materiale przeważają określenia dotyczące wyglądu), warto więc czasami spojrzeć na materiał z dystansu i ostrożnie formułować wnioski (por. też s. 128-9, czynności domowe są tu chyba jednak przed zawodowymi). Dlaczego w odtworzonym fizycznym ideale kobiety pojawia się „wysoka” (13%), skoro „niska” ma 22% (s. 125)? Podobny błąd znajdujemy w opisie cech mężczyzn (s. 132) podanych w odpowiedzi na pytanie „Jakimi cechami powinien charakteryzować się

mężczyzna?” Autorka przytacza przykład „niegrzeczny” jako ilustrację zachowań, których „respondentki nie cenią”, podczas kiedy cecha ta – świadomie bądź przypadkowo – została podana jako pożądana. Na s. 156 pojawiają się stwierdzenia dotyczące użycia wulgaryzmów, np. 43% ankietowanych używa ich w przestrzeni domowej, 27% na ulicy, 47% w WTZ-ach – skąd są te dane, skoro w ankiecie nie ma takiego pytania (pyt. 14 jest o „okoliczności”, nie o miejsce, a pyt. 7 – gdzie je słyszą)? W pytaniu o kontekst sytuacyjny stosowania wulgaryzmów (por. s. 160) nie odniesiono się z kolei do faktu braku odpowiedzi u sporego odsetka ankietowanych (od 43% do 60%). W zakończeniu mówi się, że „wyraźna jest symetryzacja ról społecznych: i kobieta, i mężczyzna mogą się realizować zawodowo, ale oboje też wykonują to, co zwykle określa się *obowiązkami domowymi*.” (s. 201) Jeśli spojrzymy na procenty, to zauważymy, że kobieta w oczach mężczyzn powinna zajmować się głównie *obowiązkami domowymi* (por. s. 127; te czynności – po 83%, zawody od 11% do 17%). Czasami zdarzają się też drobne pomyłki, które być może są rezultatem opracowywania bogatego materiału (por. s. 133 „połowa kobiet” – 25%; s. 155 – używanie wulgaryzmów 10% i 8%). Na s. 122. przy „językowym obrazie kobiety” Autorka odsyła do przypisu 81, w którego treści czytamy: „Tematowi temu poświęciłam pracę *Inny mężczyzna? Obraz płci męskiej w wypowiedziach mężczyzn...*”. Tytuł artykułu sugeruje inną tematykę niż *obraz kobiety*.

4. Warto czasami rozwinąć podaną myśl, np. wyjaśnić co to są *przyjazne formy komunikacji* (s. 77) i ostrożnie podchodzić do oceny faktów językowych, np. na s. 78 na podstawie danych z NKJP, który rejestruje jednak głównie teksty pisane, Autorka konstatuje, że „do roku 1998 określenie to w języku polskim nie funkcjonowało” (tego nie wiemy). Na jakiej podstawie sformułowano wniosek, że polskojęzyczne określenie *ogrodoterapia* jest znane 57% ankietowanych (s. 99), a rzeczownik „chłop” ma negatywne nacechowanie (s. 130, np. WSJP podaje go z kwalifikatorem *pot.*, ale w znaczeniu ‘dorosły mężczyzna’)?
5. Niejasny jest podział określeń dziecka podany na s. 137, wynika on zapewne z przemieszania kryteriów (formalnych i semantycznych). W grupie 2) znalazły się określenia, które są derywowane (np. „maluszek”, „kruszynka” i inne), a w grupie 1) są też hipokorystyka (np. „dzieciaczek”, „dziecina”), rozmyta jest granica między wyrazami pieszczotliwymi a emocjonalizmami.
6. Jeszcze kilka uwag dotyczących używania w pracy słownictwa specjalistycznego. Dobrze byłoby wyjaśnić czym różnią się „określenia potoczne” od „pospolitych” (s.

157-8) i przywołać rozumienie terminów *kolokwializm* i *potocyzm*, które Autorka rozróżnia (najczęściej są one jednak używane synonimicznie). Jakie znaczenie przypisuje się *racjonalności* na s. 195 (przypis tego nie wyjaśnia, zawsze jest ono opozycyjne do *emocjonalności*)? W zakończeniu *hortikuloterapię* nazywa się *pojęciem abstrakcyjnym* (s. 199), podczas, gdy zarówno obcy termin, jak i spolszczona *ogrodoterapia* odnoszą się do tego samego desygnatu (oba są *abstrakcyjne*). Jeden może być (jest) niezrozumiały, drugi zrozumiały, przez skojarzenia bliższy użytkownikowi języka.

7. Pojawiają się nieścisłości między opisem ankiet i zamieszczonymi w Aneksie formularzami. We fragmencie dotyczącym obrazu zdrowia, choroby i niepełnosprawności (6.2.) zabrakło zaprezentowania wyników podsumowujących kilka pytań ankiety (5, 8-11). Czy ankietowani nie udzielali na nie odpowiedzi? Na s. 113 opis danych różni się od zaproponowanych w ankiecie odpowiedzi, jakie mogli wybrać respondenci (por. pyt. 3., s. 250). W opisie obrazu diety (6.3.) nie podano omówienia pytań 12-13 (s. 250-251), nie wspomniano też dlaczego je pominięto.
8. Na koniec podaję zauważone drobne usterki bibliograficzne: w pracy podano skrót SJPD (s. 77, 89, 198; domyślam się, że może chodzić o słownik W. Doroszewskiego), którego nie znajdujemy w bibliografii; podobnie nie ma tam publikacji Idy Kurcz (słownik frekwencyjny?) przywołanej na s. 146; na s. 59 w nawiasie pojawia się Bauman, w bibliografii – Pilch, Bauman; na s. 146 jest Nowakowska 1997, w bibliografii – Nowakowska-Kempna 1995.

Warto zauważyć, że rozprawa doktorska mgr Patrycji Saniewskiej-Guzowskiej jest starannie przygotowana zarówno pod względem językowym, jak i redakcyjnym. Zauważalne drobne błędy i niedociągnięcia nie obniżają jej ogólnej pozytywnej oceny, zalecana jest jednak w tych miejscach korekta (np. *kafeteria* s. 62, por. znaczenie socjol. w WSJP: ‘zestaw gotowych odpowiedzi na pytanie ankietowe, z których wypełniający ankietę musi wybrać przynajmniej jedną’, tu *otwarta*; co znaczy leksem *uwypocząć* na s. 35? Niejasna jest treść przypisu 77, s. 117 „posługiwanie się pojęciem” – gdzie?; na s. 146 czytamy: „(...) od ustalenia zaznajomienia ankietowanych (...)” – w jakim znaczeniu użyto tego słowa? Na rycinie 31. pojawia się wyrażenie „dom publiczny” – czy chodzi o DPS? – warto byłoby wyjaśnić znaczenie; s. 110 – w jakim znaczeniu użyto tu słowa *epidemiologia*?; trafiają się błędy: gramatyczne, np. *w tej publikacji przedstawionych* s. 45, odmiana nazwisk męskich s. 64, *pojawiły się...określenie* s. 73, brak orzeczenia s. 74, *położnej* s. 83, *logopedy stosunek* s. 94, *wskazuje* s. 123, *udzielanego odpowiedzi mężczyzny* s. 125, *jak mężczyzna powinien nazywać i zwracać się do kobiety* s. 135,

formularza ankietowego s. 198; dość liczne literówki, np. *afaktywnym* s. 8; „*cenny potencjalny*” s. 9; *hermatyczna* s. 64; w przypisie na s. 12 wspomina się o opracowaniu wydanym *dekadę* temu i podaje rok 2003; *zaadoptowane* s. 163; powtórzenia, np. s. 10, 28, 35, 51, 54, 62, 89).

Pomimo wyliczonych tu uwag merytorycznych i redakcyjnych omyłek, trzeba podkreślić, że praca stanowi udaną próbę rekonstrukcji fragmentu rzeczywistości, jakim są warsztaty terapii zajęciowej, w obrazie świata osób z niepełnosprawnością intelektualną. Ten wycinek rzeczywistości jest – jak się okazało – istotnym elementem życia respondentów, a jego rekonstruowany obraz w niewielu aspektach odbiega od potocznych wyobrażeń o świecie. Wielostronne ujęcie WTZ-ów, od instytucji, po osoby w niej pracujące i uczestniczące w zajęciach, aż po wieloaspektowy obraz osób z niepełnosprawnością intelektualną (np. wybrane elementy ze sfery społecznej, prywatnej, język), ukazało, że badany obraz świata jest konkretny, antropocentryczny i – jak pisze Patrycja Saniewska-Guzowska – *emocjocentryczny* (s. 203).

Podsumowując, warto przypomnieć, że Autorka zmierzyła się z niełatwym i bogatym materiałem, którego opracowanie jest istotnym wkładem zarówno w badania nad językowym obrazem świata, jak i lingwistycznym aspektem *disability studies*. Połączenie wybranego kognitywnego instrumentarium (JOS) z badaniem języka heterogenicznej grupy ankietowanych osób z niepełnosprawnością intelektualną jest swoistym *novum* i na pewno jest warte kontynuowania. W formie publikacji można upowszechnić te fragmenty, które nie zostały już wcześniej opublikowane.

Po zapoznaniu się z przedstawioną do oceny rozprawą doktorską mgr Patrycji Saniewskiej-Guzowskiej, przygotowaną pod kierunkiem dr hab. Beaty Kuryłowicz, prof. UwB, stwierdzam z pełnym przekonaniem, że spełnia ona wymogi ustawowe stawiane pracom doktorskim i wnioskuję o dopuszczenie jej Autorki do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Toruń, dn. 1 czerwca 2023 r.


dr hab. Joanna Kamper-Warejko, prof. UMK